

ARTYKUŁY RECENZYJNE, RECENZJE, NOTY RECENZYJNE

KAROLINA BIAŁAS
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny
ORCID: 0000-0003-2514-7503

Pyłki zbóż *versus* archiwalne źródła z Athos, czyli co możemy osiągnąć dzięki interdyscyplinarnej historii środowiskowej (Adam Izdebski, *Średniowieczni Rzymianie i przyroda. Interdyscyplinarna historia środowiskowa, Historia Iagellonica, Kraków 2018, ss. 259*)

Metodologia badań historycznych przeżywa obecnie liczne przeobrażenia; badacze przyjmują nowe perspektywy, by dokonać przełomu nawet wśród pozornie poznanych już zagadnień. Chęć ta motywuje do poszukiwania nowych metod badawczych i eksperymentowania w procesie poznawania i rozumienia przeszłości¹. Wciąż na nowo przywoływany jest postulat włączenia historii w sferę interdyscyplinarności naukowej² i tym samym badania dziejów przy wykorzystaniu wyników, ustaleń i narzędzi z zakresu innych, niekiedy dość oddalonych od siebie dyscyplin naukowych. Aktualnym przykładem odzwierciedlającym takie podejście do studiowania przeszłości jest popularna ostatnio także w Polsce interdyscyplinarna historia środowiskowa³. Jednakże w procesie wyboru danej metody badawczej, zwłaszcza takiej, która stanowi swoiste *novum* na gruncie historiografii, badacz powinien postawić sobie następujące pytania: jaki jest powód przyjęcia danej metody, sposób jej działania, oraz — co najważniejsze — co dzięki niej można osiągnąć.

W poniższych uwagach na temat efektywności nowych metod badawczych w studiach historycznych chciałabym skupić się na najnowszej publikacji Adama Izdebskiego. Książka *Średniowieczni Rzymianie. Interdyscyplinarna historia środowiskowa* ma na celu, wedle autora, zaprezentowanie polskim badaczom innej wizji przeszłości, która — jak dotąd — nie cieszyła się zbyt dużą popularnością

¹ WIŚLICZ 2014.

² Na przykład odnośnie relacji historii z archeologią vide URBAŃCZYK 2014.

³ IZDEBSKI, SZMYTKA 2018; PRACZYK 2018; OLIŃSKI, PIASEK 2018. Wśród wcześniejszych prac vide WYRWA 2000.

(s. 9). Oprócz poruszenia wspomnianej powyżej kwestii skuteczności i efektywności zaproponowanej przez Izdebskiego metodologii chciałabym zastanowić się również, czy interdyscyplinarna historia środowiskowa powinna stać się podstawą we wskazanych badaniach historycznych, czy może stanowić jedynie dodatek do tradycyjnych metod badawczych. Warto też przyrzeć się sposobowi przedstawienia przez Izdebskiego funkcjonowania interdyscyplinarnej historii środowiskowej w studiach historycznych, który szerzej opiszę poniżej.

Omawiana książka jest rezultatem wieloletnich badań autora, prowadzonych m.in. w ramach projektu realizowanego pod kierownictwem Piotra Guzowskiego (UwB/IH PAN) w latach 2016–2019 „W poszukiwaniu transdyscyplinarnej synergii: przełomy gospodarcze Polski z perspektywy historyczno-przyrodniczej na tle europejskim”. Wpływ na realizację naukowych zamierzeń Izdebskiego miały także odbyte przez niego staże w zagranicznych ośrodkach akademickich; to właśnie styczność z tamtejszymi badaczami i znajdujące odzwierciedlenie w bibliografii kwerendy w obfitej obcojęzycznej literaturze przedmiotu odegrały szczególną rolę w prowadzonych przez niego studiach nad interdyscyplinarną historią środowiskową. Autor wykorzystał swoje doświadczenie i zdobytą wiedzę we wcześniejszej publikacji *Rural Economy in Transition. Asia Minor from Late Antiquity into the Early Middle Ages*. Studia te zostały poświęcone historii Azji Mniejszej i charakterystyce tamtejszej gospodarki wiejskiej z uwzględnieniem jej przemian w okresie od V do IX w., analizowanych na podstawie materiału palinologicznego, archeologicznego, a także źródeł pisanych⁴. Obszerne badania naukowca zostały zawarte również w innych jego publikacjach, wykorzystanych także w interesującym nas tutaj studium (s. 224–225).

Ramy czasowe książki stanowi okres od wieku VII (określonego przez autora mianem „końca starożytności”) do XI (s. 92). Zaproponowany przez badacza układ treści dzieli tom na dwie zasadnicze części. Pierwsza z nich — następująca po krótkim „Wstępie”, definicji podstawowych pojęć i omówieniu struktury książki (s. 9–17) — stanowi obszerny wykład na temat interdyscyplinarnej historii środowiskowej (s. 21–83). Autor przedstawia jej podstawowe założenia metodologiczne i przybliża główne prace wpisujące się w ten nurt badań (s. 21–54), powstałe zarówno na gruncie historiografii amerykańskiej, będącej kolebką interdyscyplinarnej historii środowiskowej (s. 21–37), jak i dorobku uczonych europejskich (s. 39–54). Autor stara się także wyczerpująco scharakteryzować wykorzystywane w tym zakresie źródła (s. 55–75), do czego jeszcze wróczę. Dalej definiuje również istotę systemu społeczno-przyrodniczego, badania nad którym można przeprowadzić analizując wspomniane materiały źródłowe (s. 77–83).

Druga część studium, poprzedzona wstępem teoretycznym, ma praktyczniejszy charakter (s. 87–187). Przykładowym wykorzystaniem metody interdyscyplinarnej historii środowiskowej jest dla Izdebskiego możliwość przybliżenia historii średniowiecznego Bizancjum i udowodnienia jej społeczno-przyrodniczej ciągłości.

⁴ IZDEBSKI 2013.

Autor charakteryzuje wykorzystywaną przez siebie podstawę źródłową konieczną do przedstawienia dziejów Cesarstwa Wschodniorzymskiego w ujęciu historii środowiskowej. Przy jej prezentacji podaje również informacje na temat klimatu interesującego go regionu (s. 109–118), roślinności i osadnictwa (s. 118–131) oraz gospodarki, uwzględniając przy tym aspekt obecności człowieka lub jej braku (s. 131–137). W dalszej części (s. 139–159) uwaga zwrócona została na kwestie przełomów społeczno-gospodarczych i rewolucji ekologicznych od tzw. „końca starożytności” (przyjęty przez Izdebskiego VII w., s. 145–151) do inwazji turkmeńskich (XI w., s. 151–159), zmian klimatu (s. 161–180) zachodzących w późnej starożytności (s. 165–175) i okresie średniobizantyńskim (s. 175–180) oraz struktur ciągłości zachowanych między upadłym Zachodem a trwającym Wschodem Cesarstwa (s. 181–187). Badania Izdebskiego zamyka „Zakończenie” traktujące o postulowanej w książce nierozdzielności przyrody i kultury (s. 189–191, zwł. s. 190). Interesującym zabiegiem badacza jest uzupełnienie rozprawy o samodzielnie sporządzone mapy i wykresy odzwierciedlające dane pochodzące z przestudiowanej literatury przedmiotu („Apendyks”).

Charakter analizowanej książki oddają tezy autora, które zostały zawarte we „Wstępie”. Jak zaznaczyłam już wcześniej, Izdebski pragnie przez swoje badania przybliżyć nową metodologię badań nad przeszłością; zachowuje podejście teoretyczne dzięki przybliżeniu danych z zakresu nauk przyrodniczych: geologii, paleoekologii i paleoklimatologii (s. 9). Autor chce przedstawić tę metodę jako dodatek do „tradycyjnego” sposobu badania przeszłości, niemniej (czemu poświęcę trochę miejsca dalej) w publikacji nie należy się spodziewać analizy źródeł historycznych. Wypada również wskazać, że autor nie prowadzi samodzielnych badań palinologicznych, paleoklimatycznych czy geologicznych, a swoje studia opiera na bogatej literaturze przedmiotu. Chce przedstawić zarówno tradycje historiograficzne oraz metodologie danych dziedzin badawczych, jak i wprowadzić pewne nowe ustalenia do wiedzy na temat historii Bizancjum (s. 9). Będąc świadomym ich prowokacyjnego wydźwięku, autor stawia pytania, „czy Bizantyńczycy byli rzeczywiście Rzymianami” oraz „ile było Rzymu w Rzymie?” (s. 10). W ten sposób pragnie ożywić dyskusję nad fenomenem średniowiecznego Bizancjum. Pomimo zmieniających się związków człowieka z przyrodą, Izdebski dąży do ustalenia podstaw ciągłości między „rzymską przeszłością” a Konstantynopolem (s. 11).

Przy tej okazji należy zwrócić uwagę na istotną kwestię, jaką jest zdefiniowanie tytułowych „średniowiecznych Rzymian”. W całej publikacji nie znajdziemy bezpośredniego wyjaśnienia pojęcia, które Izdebski wprowadza. Termin ten może wzbudzić pewne wątpliwości interpretacyjne przy próbie zrozumienia zarówno tytułu, jak i treści całego studium. Z jednej strony, zgodnie z narracją autora, możemy podejrzewać intencję polegającą na zestawieniu Bizantyńczyków z Rzymianami (tj. mieszkańcami Rzymu włoskiego), z drugiej — porównanie Bizantyńczyków późnoantycznych (jak dobrze wiemy, nazywanych przez samych siebie *Rhomaioi*) ze „średniowiecznymi”, czyli mieszkańcami Cesarstwa Wschodniorzymskiego do XI stulecia. Trudno

jest zatem ustalić, o którym Rzymie myśli autor. Możliwości interpretacyjne są dwie, a czytelnik — starożytnik, bizantynolog bądź inny badacz — może przyjąć własną perspektywę, która z pewnością zostanie prawidłowo uzasadniona. W obydwu przypadkach jesteśmy w stanie wskazać nawiązania do Rzymu italskiego, a niektóre fragmenty narracji autora (zwłaszcza s. 10–11 i 89–90) mogą przemawiać za pierwszą interpretacją. Nie zmienia to faktu, że błędem ze strony autora jest pominięcie dokładnego wyjaśnienia zarówno tytułu, jak i kwestii omawianego przez niego Rzymu (czy dokładniej, idąc tokiem rozumowania Izdebskiego — pewnych „dwóch Rzymów”). Zabieg ten byłby niezwykle istotny, jeśli weźmiemy pod uwagę, że książka w założeniu skierowana jest niemalże do wszystkich (s. 9).

Zaczynając od „Wstępu”, równie zastanawiającą kwestią jest charakterystyka terminów, którymi autor decyduje się operować w swojej publikacji. Wśród nich pojawia się jeden z postulatów głoszonych w ramach nurtu interdyscyplinarnej historii środowiskowej, mianowicie zerwanie z — według Izdebskiego — utrwalonym w badaniach przeciwstawieniem: natura *versus* kultura (s. 11). Izdebski argumentuje, że z jednej strony sfery aktywności człowieka i natury wzajemnie się przenikają, z drugiej zaś twierdzi, iż nie istniała w przeszłości przestrzeń przyrody nietknięta przez człowieka (s. 11). Argumentacja ta budzi pewne wątpliwości, wyrażone w zasadniczych pytaniach: Czy aby na pewno taki podział mógł istnieć? Czy człowiek w przeszłości wyraźnie oddzielał się od otaczającej go natury i w żaden sposób nie wykorzystywał jej właściwości? Czy naprawdę badania historyczne pomijają kwestię przyrody w dziejach człowieka? Podkreślany na początku postulat, według Izdebskiego o wręcz nowatorskim charakterze, nie jest jednak wyjątkowy. Trudno byłoby bowiem całkowicie odseparować w badaniach historycznych przyrodę od człowieka. Problem natury został zarysowany, choć może nie w aż tak szerokim kontekście, jak życzyliby sobie tego zwolennicy interdyscyplinarnej historii środowiskowej. Podjęcie się problematyki warunków przyrodniczych jest niezbędnym zabiegiem np. w badaniach nad osadnictwem⁵. Ponadto wspomniane powyżej przenikanie przyrody i kultury oraz brak nietkniętej przez człowieka sfery natury są tezami, które wzajemnie się ze sobą łączą, nie stanowiąc jednak przeciwieństwa, tak jak chciał przedstawić to autor.

Wśród omawianych terminów Izdebski w równie zastanawiający sposób zdefiniował „środowisko” (s. 13). Jak słusznie zauważył, jest to pojęcie o dość szerokim znaczeniu, które niekoniecznie może oznaczać środowisko naturalne/przyrodę. Niemniej zaproponowana przez niego interpretacja, wedle której człowiek funkcjonujący „w środku” środowiska jako przyrody miałby ograniczać jego autonomię, staje się niezrozumiała. Izdebski wykazał się przy tym ostrożnością podkreślając, że pojęcie to jedynie „można” w ten sposób rozumieć (s. 13). Zdecydowanie jest to jedynie możliwość, której z pewnością nie należy uznać za żadną regułę. Argumentacja autora nadal wzbudza jednak wątpliwości. Człowiek znajdujący się wewnątrz

⁵ JANECZEK 1991; cf. WYRWA 2000.

danego środowiska — w przyrodzie bądź środowisku innego typu — przede wszystkim staje się jego częścią. Kwestia sprawowanego przez niego prymatu zależy od przyjętej perspektywy i nie może stać się domyślną formą interpretacji. Człowiek i jego działalność w przyrodzie nie musi oznaczać natychmiastowego wchłonięcia jej w sferę kultury. Co więcej, zaproponowane przez Izdebskiego rozumienie powyższego pojęcia wpisuje się w dualizm natury i kultury, z którym autor sam usiłował zerwać. To samo dzieje się w przypadku pojęcia „natura”, kojarzonego przez Izdebskiego głównie z „zewnętrznymi”, niezależnymi od człowieka zjawiskami (s. 12), co również wpisuje się we wspomniane przeciwstawienie. W podobnym ujęciu przedstawiony został najważniejszy dla badacza system społeczno-przyrodniczy (s. 15), nie tylko implikujący przenikanie się dziedziny aktywności człowieka i przyrody, lecz także wskazujący na czynniki zewnętrzne i niezależne od „jądra systemu” (Izdebski jednak nie precyzuje, czym owo jądro jest — s. 15).

Na podstawie powyższych przykładów zestawienie natura *versus* kultura tym bardziej wzbudza wiele wątpliwości. Z jednej strony można śmiało uznać, że trudno jest oddzielić od siebie obydwie sfery, z drugiej — istnieją przypadki uzasadniające pewne niezależności, co udowadnia (choć trudno powiedzieć, czy świadomie) sam autor.

W teoretycznej części książki, będącej wykładem na temat narodzin interdyscyplinarnej historii środowiskowej i najważniejszych prac z jej zakresu, Izdebski przybliży szczególnie przełomowe studia. Pozwolę sobie na omówienie kilku interesujących przypadków. Wiele z tych „przełomowych” publikacji podejmuje problemy, które trudno uznać za wyjątkowe. Omawiana jest m.in. praca A. Crosby’ego, *Ecological Imperialism* (1986), która traktuje nie tylko o problemie przenoszenia na nowo odkryte ziemie „europejskich” bakterii, lecz także o odtwarzaniu krajobrazów i ekosystemów Starego Świata poprzez wcielenie w nowe środowisko europejskich struktur rolnych i metod rybołówstwa (s. 24). Poruszona tutaj kwestia zdaje się jednak o wiele bardziej związana z działalnością człowieka niż z przyrodą. Innymi słowy — omawiany „przełomowy” przypadek świadczy o silniejszym udziale ludzkiej kultury i umiejętności przystosowywania jej do nowych realiów przyrodniczych. Sfera ludzka łączy się ze sferą natury, niemniej przyroda pozostaje drugorzędnym uczestnikiem wydarzeń, zależnych w tym przypadku w większym stopniu od człowieka. Potwierdza to tezę o ścisłym połączeniu natury z kulturą, co jednak nie zaskakuje. Wręcz przeciwnie, przypadek ten ilustruje prawidłową kolej rzeczy — bez odpowiedniego przystosowania nowego środowiska do swoich potrzeb człowiek nie mógłby w nim funkcjonować.

Podobne *novum*, które miała wprowadzić interdyscyplinarna historia środowiskowa, stanowi praca *Changes in the Land* Williama Cronona (1983). Poruszony w niej temat zmian społeczno-przyrodniczych w okresie kolonizacji Nowej Anglii w XVII w. obejmuje zaskoczenie Europejczyków bardzo dobrą organizacją tamtejszej kultury rolnej i osadniczej (s. 25). Miejscowa przyroda okazała się nie być „dzika”, a dzięki działalności tubylców stanowiła integralną część systemu. Przytaczana przez Izdebskiego publikacja jest następnym przykładem braku możliwo-

ści oderwania natury od dziejów człowieka/kultury i tym samym udowadnia coś, co w badaniach nad przeszłością trudno uznać za wyjątkowe. Przy tej okazji autor przedstawia jeden z głównych wyników badań Cronona, wedle którego ekosystemy nie mają stałego charakteru i podatne są na różne zmiany, zależne od funkcjonowania człowieka (s. 27).

Nowatorskie w tej dziedzinie miały być również prace *Garbage in the City* Martina Melosi (1981) i *The Search for the Ultimate Sink* Joela Tarra z 1996 r. (s. 32). Jakkolwiek temat zanieczyszczeń i radzenia sobie z nimi w miastach w przeszłości jest niezwykle interesujący badawczo, to z racji możliwości uzyskania podobnego efektu w wyniku tradycyjnej analizy źródeł nie przesądza o wyjątkowości przyjętej przez obydwu badaczy metody. Zagadnienia dotyczące nieczystości, higieny i kwestii sanitarnych są przez badaczy chętnie podejmowane⁶. Poruszany w tych pracach problem może nie stanowi centrum zainteresowań wszystkich historyków, ale — zwłaszcza w coraz prężniej rozwijającym się nurcie badań nad historią życia codziennego — badacze starają się nie pomijać również tego typu kwestii, o ile pozwala na to baza źródłowa.

Powyższe przykłady skłaniają do refleksji nad rzekomą wyjątkowością badań interdyscyplinarnej historii środowiskowej. Przyjmowana przez swoich pionierów nowa perspektywa badawcza nie przedstawia się w sposób wyjątkowy, to znaczy przede wszystkim taki, w którym tego samego celu nie można byłoby osiągnąć dzięki bardziej tradycyjnym metodom badań nad przyszłością. Sytuacja ta dotyczy przynajmniej części przypadków, gdyż jako dodatek do podstawowej metody (tj. opartej na analizie dostępnych źródeł pisanych bądź archeologicznych) może stanowić uzupełnienie niektórych luk badawczych. Analizę źródeł przyrodniczych można prowadzić równoległe do wspomnianych powyżej źródeł historycznych, niemniej nadal należy na nią patrzeć jako na uzupełnienie standardowych (dla historyka) badań.

W zależności od przyjętej przez historyka perspektywy i możliwości źródłowych podobne wyniki dociekań możemy uzyskać dzięki „klasycznej” metodzie badawczej. Przy okazji przedstawiania stanu badań nad interdyscyplinarną historią środowiskową poważnym błędem Izdebskiego jest — moim zdaniem — brak wskazania materiałów, na których opierają swoje wnioski prekursorzy tejże metody. Naturalną dla historyka sprawą jest dostęp do źródeł (przede wszystkim pisanych czy archeologicznych) umożliwiających zbadanie poszczególnych kwestii. Jeżeli nie da się przeanalizować określonych zagadnień na podstawie najbliższych historykom przekazów (czyli, raz jeszcze, zawartych w źródłach pisanych bądź archeologicznych), pożądaną opcją jest poszukiwanie innych metod. W przypadku omawianych monografii wykorzystane źródła — zarówno historyczne, jak i inne, najpewniej przyrodnicze — nie zostały przez autora przybliżone. Stanowi to pewne utrudnienie i skłania do wyciągania banalnych wniosków, zwłaszcza, jeśli byłyby one osiągalne dzięki analizie źródeł historycznych.

⁶ VIGARELLO 2012; SCHMIDT 2018.

Przed analizą „praktycznej” części książki należy ustalić, czym dla Izdebskiego jest źródło historyczne i w jaki sposób je traktuje. Jak się wydaje, nie ma dla niego większego znaczenia, czy jako źródło do badań nad przeszłością wykorzystamy „klasyczne” źródło historyczne, takie jak średniowieczny manuskrypt, czy źródło przyrodnicze w postaci szlamu z jeziora (s. 56). Choć obie te opcje umożliwiają zbadanie przeszłości na wiele sposobów (s. 57), Izdebski dąży do podkreślenia pewnego rodzaju jedności źródeł pod względem ich przeznaczenia. Nie jest to zatem standardowa definicja źródła, którą spodziewalibyśmy się znaleźć u historyka — dla badaczy tejże dyscypliny źródłem są przede wszystkim przekazy pisane i niepisane, w tym źródła archeologiczne. Zabieg Izdebskiego ma łączyć się z postulowaną przez interdyscyplinarną historię środowiskową ideą dialogu przyrodników i humanistów w badaniach nad historią (s. 58). Izdebski śmiało przechodzi do prezentacji wykorzystywanych przez siebie źródeł: danych paleoklimatycznych (w tym tzw. archiwa społeczeństwa i archiwa przyrody) oraz danych pyłkowych. Jak już wspomniałam, zaprezentowane w książce analizy źródeł przyrodniczych nie są badaniami autora. W swych rozważaniach posiłkuje się on danymi stanowiącymi wyniki pracy innych uczonych, specjalistów w wyżej wymienionych dziedzinach. Izdebski skrupulatnie przestudiował literaturę, co zaowocowało stworzeniem własnych wykresów, tabel i map, służących mu jako podstawa własnych wniosków. Pomimo objaśnienia wyboru takiego rozwiązania (s. 78), należy przyznać, że w przypadku historyka taka metoda jest dość nietypowa, gdyż badania bazują *de facto* tylko na opracowaniach.

Opisana praktyka byłaby do zaakceptowania, gdyby autor nie prezentował podobnego podejścia do źródeł historycznych, zwłaszcza pisanych. Choć interdyscyplinarna historia środowiskowa miała uwzględniać także ten typ materiałów, to nie znajdziemy w publikacji Izdebskiego analizy żadnego z nich. Autor wspomina o możliwościach, jakie dają pewne źródła, np. *Geoponika* (s. 185), lub o materiałach znajdujących się w klasztornych archiwach Góry Athos (s. 127). Co więcej, źródła z Athos — jak przekazuje nam Izdebski — potwierdzają opisany materiał archeologiczny. Autor wspomina jednak o tej dość istotnej informacji, odnosząc się do publikacji na ten temat (s. 127–128); nie prowadzi samodzielnych badań historycznych, polegających na analizie i odwoływaniu się do pisemnego materiału źródłowego, do którego — pomimo znanych nam utrudnień — mógłby jednak dotrzeć. Na marginesie badacz wspomina także o źródłach przydatnych dla polskich badań nad klimatem (*Diariusz* Jana Chrapowickiego, s. 61, przypis 17), nie przytacza jednak żadnego pochodzącego z nich cytatu i nie poddaje ich znacznej krytyce. Zaznacza fakt ich istnienia i niekiedy bardzo łatwego do nich dostępu (np. przetłumaczone na język polski *Geoponika*), robi „źródłoznawczy wstęp” oraz opisuje, co możemy w nich znaleźć, bez wskazania jednak fragmentów, które potwierdziłyby jego wnioski. Źródła te — choć potraktowane bardzo drugorzędnie — zostały uwzględnione w nietypowej bibliografii. Izdebski zaznaczył, że ze względu na „jedność świata natury i świata kultury”, zdecydował się na łączny opis wykorzystywanych źródeł (s. 109). Decyzja ta znajduje swoje odzwierciedlenie w jednej, zbiorczej bibliografii,

w której nie znajdziemy „tradycyjnego” podziału na źródła i literaturę przedmiotu. Należy przyznać, że w przypadku pracy opartej na samych opracowaniach byłoby to bezsensowne, niemniej — choćby z powodu pewnego rodzaju „grzeczności” historia — wypadałoby oddzielić teksty pochodzące z danej epoki, by uwydatnić ich wyjątkowość. Wedle mojej opinii taka praktyka Izdebskiego, mimo jego wyjaśnień, może wzbudzić pewne wątpliwości.

Po dłuższym, teoretycznym wstępie Izdebski przechodzi do problemu wykorzystania metody „w praktyce” na przykładzie badań nad dziejami Bizancjum w średniowieczu (czyli w interesującym go okresie przypadającym na VII–XI w.). Deklaruje przyjęcie powyższych cezur czasowych, w swoich badaniach dotyka jednak także kwestii związanych z wydarzeniami nieco wcześniejszymi, takimi jak rekonkwista Justyniana (s. 148). Zaznacza również, że celem drugiej części jego publikacji jest przede wszystkim ukazanie, jak działa zaproponowana przez niego metoda badawcza. Wskazanie natomiast nowych ustaleń związanych z historią Bizancjum ma dla autora — w stosunku do kwestii samej prezentacji metody badawczej „w działaniu” — charakter drugoplanowy (s. 16). Powyższa postawa budzi pewne wątpliwości. Jakkolwiek samo przedstawienie sposobu przeprowadzenia badań z wykorzystaniem nowej metody jest bardzo ważne, to umniejszenie roli jej efektów może podważyć nieco jej wartościowość. Jesteśmy w stanie zauważyć, że większa uwaga Izdebskiego została skupiona na działaniu metody i należy przyznać, że faktycznie przybliżył ją odbiorcom książki. Skutki, do których może nas ona zaprowadzić, zostały natomiast potraktowane jako drugoplanowe.

W badaniach nad historią Bizancjum autor pragnie wykorzystać wspomniane wcześniej źródła, określając je mianem „źródeł historycznych dostarczanych przez nauki przyrodnicze” (s. 87). Przyjmując za punkt wyjścia omawianą przez mnie wyżej głównie amerykańską historiografię oraz — choć w mniejszym stopniu — wyniki badań historiografii europejskiej (s. 87), Izdebski dąży do ustalenia, czy Bizantyńczycy przejęli od Rzymian wtórną naturę (czyli wykorzystywali rzymskie wzorce warunkujące podtrzymanie krajobrazu Cesarstwa Wschodniorzymskiego w jego dalszych dziejach), czy stworzyli zupełnie nowy model swojego funkcjonowania w przyrodzie, rozumiany przez niego jako stworzenie nowej „infrastruktury” środowiskowej, związanej m.in. z rolnictwem (s. 90). Izdebski dąży również do odpowiedzi na pytanie, czy uwzględnione we wspomnianym przedziale czasowym wydarzenia „można zauważyć przyrodniczo” (s. 92). W ten sposób analizuje podboje arabskie i przybycie Turków do Azji Mniejszej — sprawdzając, czy towarzyszyły temu rewolucje ekologiczne — i zastanawia się nad wpływem zmian klimatycznych na ciągłość społeczno-przyrodniczą w dziejach Bizancjum (s. 107).

Izdebski opiera swoje badania nad Bizantyńczykami i otaczającą ich przyrodą na rekonstrukcjach paleoklimatycznych, danych dendroklimatycznych oraz analizie osadów jeziornych i nacieków jaskiniowych. Pierwsza z tych podstaw źródłowych nie okazuje się zbyt pomocna, gdyż — pomimo „stosunkowo dużej liczby rekonstrukcji paleoklimatycznych” dla Bizancjum (s. 109) — na ich podstawie nie możemy

uzyskać danych dla pierwszego tysiąclecia (s. 110). W takim przypadku autor sięga po dane dendroklimatyczne, uzyskane dzięki pomiarom składu biochemicznego drewna, które umożliwiają jednak odtworzenie jedynie krótkoterminowych wahań klimatycznych (s. 110). Ostatni ze sposobów, polegający na badaniu osadów jeziornych i nacieków skalnych, pozwala na uzyskanie wiedzy na temat hydroklimatu. Innymi słowy, Izdebski wskazuje, że dzięki tego typu pomiarom jesteśmy w stanie uzyskać wiedzę na temat wilgotności klimatu i gruntów, opadów oraz ewentualnie grubości pokrywy śnieżnej i czasu jej zalegania (s. 110). Wiedza na temat temperatury pozostaje mocno ograniczona. Najbardziej pomocną dla autora rekonstrukcją jest przykład jeziora Nar, głównie ze względu na jej roczną rozdzielczość i możliwość powiązywania zmian klimatycznych z danymi wydarzeniami historycznymi. Oprócz Nar Izdebski wspomina również o właściwościach innych rekonstrukcji (s. 111). Badania te prowadzą nas do interesujących wniosków odnośnie zmian krajobrazu w VII w. Jak wskazuje autor, zmiany te nie były skutkiem wahań klimatycznych, lecz „ludzkich” czynników, takich jak podbój arabski i przeobrażenie śródziemnomorskiej gospodarki (s. 111–112). Widzimy zatem w tym przypadku, że natura nie pozostaje obojętna na ludzkie działania, zaś zmiany klimatyczne, wbrew pozorom, mogą mieć znacznie mniejszy wpływ na kształt krajobrazu. Drugi wniosek jest dla nas interesujący, w przypadku pierwszego zaś można zastanawiać się, czy aby pozostaje on aż tak zaskakujący — trudno byłoby pozostawić naturę bez zmian podczas przemiany systemu gospodarczego, który wiązałby się np. ze zmianami w organizacji rolnictwa.

Przy badaniach nad roślinnością i osadnictwem Izdebski sięga po dane palinologiczne. Wykorzystywane przez niego pyłki zbóż, winorośli, oliwek i kasztana jadalnego pozwalają na zbadanie m.in. ekspansji upraw oraz odtworzenie struktury uprawianej roślinności w sytuacjach kryzysowych (s. 119). Tego typu metoda badań faktycznie się sprawdza, gdyż — według Izdebskiego — nie dysponujemy zbyt dużą liczbą źródeł dotyczących osadnictwa i organizacji rolnictwa (s. 119). W przypadku osadnictwa Izdebski charakteryzuje także możliwości badawcze oparte na badaniach powierzchniowych (s. 120). Autor słusznie zauważa, że pomimo skrupulatności tego typu analiz, dokładnej dokumentacji oraz ich nieinwazyjnego charakteru, otrzymany obraz osadnictwa może być bardzo niekompletny (s. 123). Izdebski zauważył także, że np. nie można na ich podstawie wywnioskować, iż brak ceramiki na danym terenie świadczył o braku zaludnienia. Dalej zasadnie wskazuje, że nie można wyciągać zbyt pochopnych wniosków na podstawie tego rodzaju danych, biorąc pod uwagę zwłaszcza erozję powierzchniową (która skutkowałą m.in. niszczeniem wyżej wspomnianej ceramiki na drodze późniejszych ludzkich działań).

Izdebski nie pomija kwestii wpływów gospodarczych. Nie można jednak pozostawić bez komentarza jednej z jego tez. Zauważa on mianowicie, że — poza wskazanymi wyjątkami (m.in. rezydencje monarsze czy klasztory) — „w epokach przednowoczesnych człowiek przekształcał krajobraz w celach produkcyjnych” (s. 131). Uwaga ta jest bardzo istotna, lecz po raz kolejny raczej banalna. Co wię-

cej, przystosowywanie przyrody do organizacji gospodarki trudno uznać za praktykę charakteryzującą wyłącznie epoki przednowoczesne. Uwaga autora sprawia wrażenie tezy przecenionej, zwłaszcza w obliczu wielokrotnie podkreślanego zdania o głębokim wpływie człowieka na otaczającą go naturę. Opisywane przez autora wprowadzanie nowych gatunków roślin czy wycinanie lasów (s. 132) są zjawiskami mającymi miejsce nie tylko w omawianym przez niego okresie. Interesującym pomysłem ze strony autora jest natomiast przyjrzenie się kwestii stopnia monetyzacji gospodarki Bizancjum. Izdebski słusznie zauważa, że znaleziska monetarne pomagają w rozpoznaniu sytuacji regionalnych gospodarek (s. 136). Zmiany widoczne dzięki takim znaleziskom związane są z handlem i mechanizmami rynkowymi, które pozostają w zgodności ze stopniem antropopresji (rozumianej przez Izdebskiego jako wpływ człowieka na ekosystemy, s. 142), oszacowanym na podstawie danych pyłkowych (s. 137).

Podczas analizy przełomów społeczno-gospodarczych autor zastanawia się nad ewentualnymi implikowanymi przez nie rewolucjami ekologicznymi, zwłaszcza w przypadku takich wydarzeń, jak początek podbojów arabskich w VII w. czy inwazja turkmeńska i jej wpływ na krajobraz Anatolii (s. 140–141). Także przy tym zagadnieniu wykorzystuje dane palinologiczne, aby ocenić stopień antropopresji na terenach Azji Mniejszej. Na tejże podstawie Izdebski wskazuje na zakłócenia w krajobrazie występujące w ciągu jednego–dwóch pokoleń po inwazji na terenach zachodniej Anatolii i nasilenia na tym terenie procesów wtórnej sukcesji ekologicznej poprzez analizę występowania pyłków sosny (s. 153).

Oddzielny rozdział Izdebski poświęca zmianom klimatu w późnym antyku i okresie średnibizantyńskim. Słusznie zauważa, że zmiany klimatyczne mogły być inaczej odczuwane w zależności od grupy społecznej i pozycji społeczno-politycznej. Udowadnia również, że system społeczno-przyrodniczy jest bardzo podatny na wyżej wymienione zmiany (s. 162). Niezwykle ważnym postulatem, wypracowanym na podstawie analizy publikacji danych paleoklimatycznych, jest odrzucenie teorii o jednym klimacie śródziemnomorskim (s. 166). Jak słusznie pisze autor, zasadniczą kwestią jest mnogość regionów i panujących tam zjawisk klimatycznych, które przesądzają o różnorodności klimatu śródziemnomorskiego i trudności scharakteryzowania go jako całości. Interesująca jest możliwość wyciągnięcia takich wniosków na podstawie rekonstrukcji warunków opadowych i termicznych z różnych regionów świata śródziemnomorskiego. W przypadku analizy źródeł historycznych ustalenia dotyczące klimatu mogłyby się spotkać z większymi trudnościami (s. 167), podczas gdy na podstawie danych przyrodniczych udaje się wskazać nawet trzy najważniejsze „zmiany klimatu” w późnym antyku. Dane paleoklimatyczne pozwalają także na dostrzeżenie wahań klimatu w XI w. i odrodzenia upraw zbożowych w drugiej połowie wieku XII (s. 177).

Badania Izdebskiego nad dziejami Bizancjum i relacjami jego mieszkańców z przyrodą prowadzą do następujących wniosków. Ostatecznie wojny i przemiany społeczno-polityczne, a nawet zmiany klimatu (s. 175–177) nie doprowadziły do

znacznego przeobrażenia bizantyńskiego krajobrazu pod względem formy osadnictwa czy upraw i tym samym całkowitego zerwania ciągłości jego systemu społeczno-przyrodniczego ze „starym Rzymem” (s. 181). Izdebski zauważa, że przede wszystkim nastąpiło skurczenie wpływów Bizancjum i obszarów rzymskiej ciągłości do terenów świata egejskiego (s. 151–152, 181). Powód takiego stanu rzeczy nie jest jednak zbyt zaskakujący. Istotne znaczenie w tej kwestii miał Konstantynopol i promieniowanie z miasta różnych tradycji i wzorców. Założenie Konstantynopola jako centrum Wschodniego Cesarstwa miało być czynnikiem napędzającym rozwój gospodarki rynkowej i produkcji rolnej, opartej przede wszystkim na wzorcach rzymskich. Konieczność zaopatrzenia nowej metropolii pobudzała rozwój rolnictwa w rejonach najbliższych „sercu Bizancjum” — południowych Bałkanach, zachodniej Anatolii oraz Italii (s. 182). Nie bez znaczenia pozostawał także system podatkowy, warunkujący trwałą antropopresję w wyżej wspomnianych regionach (s. 183). W ten sposób Konstantynopol i związana z nim presja konsumpcyjna oraz bizantyńskie instytucje państwowe wraz z działalnością fiskalną oddziaływały także w sposób przyrodniczy. Samo miasto pozostało — jak określił to autor — „ostoją mechanizmów rynkowych w rolnictwie północno-wschodniej części świata śródziemnomorskiego” (s. 183).

Co uwarunkowało taki stan rzeczy? Choć określenie czegoś mianem „oczywistości” pozostaje pojęciem nader względnym, nie sposób jest nie pomyśleć o następującym przypadku właśnie w takiej kategorii. Podczas przyglądaniu się bizantyńskiej infrastrukturze środowiskowej Izdebski zauważa wykorzystanie przez Bizantyńczyków rzymskiej bazy rolniczej i licznych kamiennych budynków wybudowanych przez Rzymian (s. 184). W ten sposób autor chciał podkreślić ciągłość tejże infrastruktury między wschodem a zachodem Imperium. Jako młoda historyczka, niespecjalizująca się w omawianym tutaj zagadnieniu, posiadająca wiedzę na temat historii późnego antyku jedynie na poziomie podstawowym, stawiam następujące pytanie — czy powyższy wniosek autora jest czymś odkrywczym? Czy rzeczywiście należy podkreślać fakt istnienia związków między „starym Rzymem” a Cesarstwem Wschodniorzymskim? Zakładam, że większość odbiorców książki Izdebskiego — zwłaszcza historyków — zdaje sobie sprawę z ciągłości rzymskich wzorców w Bizancjum, m.in. w zakresie systemu prawnoustrojowego⁷. Wniosek autora nie jest zatem zbyt zaskakujący. Obydwie części Imperium miały za sobą wiele lat wspólnej historii jako jedno państwo, co przesądzało o jego wspólnej organizacji. Trudno zatem byłoby odrzucić tradycje rzymskie — oczywiście w połączeniu ze wzorcami greckimi — jako podstawy tamtejszej formy życia.

Być może fakt ten wymaga podkreślenia ze względu na badaczy reprezentujących inne dyscypliny naukowe. Książka Izdebskiego skierowana jest wszak nie tylko do bizantynologów, lecz także „do wszystkich badaczy zajmujących się przeszłością człowieka i przyrody” (s. 9). Niemniej wniosek płynący z badań Izdebskiego nie

⁷ OSTROGORSKI 2008; GREGORY 2008.

powinien być raczej obcy badaczowi z jakiegokolwiek innej dyscypliny, zwłaszcza że studium to jest pracą *stricte* naukową (inaczej być może trzeba by było omówić tę kwestię w przypadku publikacji popularnonaukowej).

Powyższe stwierdzenie o wpływach rzymskich w Bizancjum zostało podparte faktem korzystania przez Bizantyńczyków ze źródeł mających swoje podstawy w prawie rzymskim (s. 184), co wiązało się z powstaniem grecko-rzymskiej tradycji agronomicznej (s. 185). W dalszej części wniosków autor odwołuje się do wspomnianego już późnoantycznego greckiego dzieła *Geoponika* (które również zdradza wpływy rzymskie, choćby poprzez nawiązywanie do prac Marka Terencjusza Warrona⁸) oraz zauważa ogromną rolę przedstawicieli elity bizantyńskiej w zachowaniu kulturowej trwałości między Zachodem a Wschodem (s. 187). W obliczu powyższych faktów ciągłość przyrodnicza połączona z ciągłością kulturową była zjawiskiem dość naturalnym... We wcześniejszej części studium badacz wspominał też o uwzględnieniu historii przyrody jako wspólnej z dziejami człowieka (s. 37), co zdecydowanie znajduje swoje potwierdzenie w uwydatnionym przez niego zjawisku.

W „Zakończeniu” Izdebski ponownie przybliży wniosek na temat ciągłości społeczno-przyrodniczej w świecie egejskim jako „rdzeniu Cesarstwa”. Sytuacja ta jest przykładem dość standardowego podziału na centrum i peryferie, zwłaszcza w obliczu znacznego osłabienia wschodnich rejonów Azji Mniejszej po inwazji turkmeńskiej. Przeniesienie środka ciężkości organizacji Imperium na tereny będące najbliższą jego stolicą jest w tym przypadku rzeczą naturalną. Bliskość wpływów Konstantynopola warunkowała podkreślaną przez Izdebskiego ciągłość, natomiast peryferie — zarówno ze względu na kataklizmy polityczne, jak i fizyczne oddalenie od regionów centralnych — musiały być bardziej podatne na zmiany, zwłaszcza w obliczu rozwoju kultury osmańskiej. Przy tej okazji należy też wspomnieć o niezwykle istotnym wniosku wyciągniętym na podstawie danych palinologicznych, zgodnie z którym opuszczenie terenów Azji Mniejszej spowodowała głównie panika i pozostawianie majątków przez uciekających stamtąd mieszkańców (s. 158–159). Autor dochodzi także do zarysowanego już powyżej wniosku, że rzymski krajobraz istniał tak długo, jak długo kultywowano rzymskie wzorce kulturowe, w tym również te dotyczące modelu rolnictwa (s. 189). O ciągłości kulturowej natomiast, zachowanej zwłaszcza w źródłach pisanych mających podstawy w tradycji rzymskiej, decydowała działalność bizantyńskiej elity (s. 190). Propagowana przez nich kultura pisma miała szczególne znaczenie dla ciągłości społeczno-przyrodniczej, głównie w obliczu kryzysów. Także w tym przypadku podkreślanie roli lokalnej inteligencji jako nośnika kultury pisma i najważniejszych tradycji nie stanowi zaskakującego *novum*, choć na uwagę zasługuje to, że autor — mimo wspomnianego braku analizy źródeł pisanych — stara się podkreślać ich stałą rolę w badaniach nad przeszłością.

Wbrew powyższym uwagom należy docenić, że mimo różnorodności wykorzystywanych źródeł, Izdebskiemu udaje się uzyskać dość spójny obraz dziejów śre-

⁸ KASSIANUS BASSUS 2012.

dniowiecznego Bizancjum (s. 191). Akapit zwieńczający ostatni rozdział książki, traktujący o silnych związkach człowieka z przyrodą nawet w czasach rzekomego „ujarzmienia” ziemi przez cywilizację, stanowi swego rodzaju przyczynek do publicznych dyskusji odnośnie aktualnych problemów ekologicznych (zwłaszcza klimatycznych). Taki zabieg autora zdecydowanie może skłonić nas — czytelników, naukowców i, przede wszystkim, ludzi — do głębokiej refleksji.

Strona redakcyjna pracy nie budzi większych zastrzeżeń, choć zastanawiająca jest praktyka pomijania numerów stron w przypisach odnoszących się do konkretnych tez umieszczonych w powoływanych publikacjach. Stanowi to utrudnienie dla czytelnika, gdyż w zdecydowanej większości przypadków z kontekstu nie wynika, by autor odwoływał się do całości wskazanej pracy. Tym bardziej jest to niezrozumiałe, gdy Izdebski charakteryzuje konkretną publikację, podając jej autora i tytuł, wspomina o poruszonym w niej zagadnieniu, w przypisie odsyła zaś do tych samych informacji, które czytelnik znalazł już w tekście głównym (np. s. 22, przyp. 3). Strony zostały podane jedynie w przypadkach cytatu umieszczonego w przypisie.

Jak podkreślałam wyżej, praca Adama Izdebskiego skłania do pewnych refleksji odnośnie metodologii badań nad przeszłością i przede wszystkim tego, co możemy osiągnąć dzięki nowej metodzie badawczej. Przedstawione powyżej wnioski płynące ze studiów autora nie stanowią żadnego przełomowego odkrycia, lecz jedynie potwierdzają ustalone już wcześniej informacje na temat istoty Cesarstwa Wschodniorzymskiego. Proponowana przez Izdebskiego interdyscyplinarna historia środowiskowa pokazuje pewne ciekawostki dotyczące przyrody w przeszłości, ostatecznie jednak nie prowadzi do wyjątkowych, nowych ustaleń. Korzystanie z różnorodnych źródeł z wielu dziedzin nauk przyrodniczych jest niewątpliwie zabiegiem interesującym, ogromną wadą tej metody jest jednak całkowite pominięcie analizy źródeł pisanych. Autor wskazał, że są one dostępne i — co więcej — traktują niekiedy o opisywanych przez niego zjawiskach, niemniej nie podjął się ich analizy i wskazania czytelnikowi ich konkretnych fragmentów.

Jeżeli istnieją źródła, dzięki którym jesteśmy w stanie dojść do podobnych (może nie identycznych) wniosków, to czy podczas badania aspektów przyrodniczych w dziejach człowieka nie możemy korzystać wyłącznie ze źródeł historycznych? Musimy wziąć pod uwagę, że zapewne nie znajdziemy ich zbyt dużo i w takim przypadku bardzo korzystnym rozwiązaniem dla historii jako nauki byłoby sięgnięcie po dane z innych dziedzin. Posłużę się bardzo odległym geograficznie przykładem, mianowicie fragmentem jednych z kluniackich *consuetudines*⁹, traktujących m.in. o klasztornej ogrodnictwie końca XI w. i uprawianych w Cluny owocach i warzywach. Źródło to może służyć za doskonałą podstawę do studiów nad klasztornymi zwyczajami żywieniowymi. Zdecydowanie interesującym dodatkiem do „klasycznej” metody analizy powyższego źródła byłyby badania nad ówczesnym klimatem, stanem gleby oraz sprawdzenie, czy przytoczone w źródle rodzaje roślin

⁹ BERNARD 1726.

znajdują swoje odzwierciedlenie w materiale pyłkowym. Jak przypuszczam, takie rozwiązanie, stanowiące przykład wykorzystania obu typów źródeł i metod badawczych, przyniosłoby wyjątkowe efekty. Oprócz samej kwestii istnienia źródeł na dany temat warto zauważyć, że wiele także zależy od samego badacza i przyjętej przez niego perspektywy, nastawionej na konkretne zagadnienia badawcze¹⁰.

Książka *Średniowieczni Rzymianie* jest publikacją o charakterze bardziej metodologicznym i teoretycznym niż *stricte* badawczym. Autor pokazuje, jak działa wybrana przez niego metoda i nie ma wątpliwości co do tego, że przedstawił ją w sposób bardzo dokładny. Z drugiej jednak strony jej efekty nie przynoszą wyjątkowych wniosków. Zastanawiające jest, że sam Izdebski zaznaczył, iż bardziej — bądź przede wszystkim — zależy mu na zaprezentowaniu działania nowej metody badawczej, niż wskazaniu nowych odkryć w zakresie wiedzy na temat dziejów Bizancjum. Metoda została zatem opisana w sposób bardzo precyzyjny, lecz potraktowanie jej efektów w sposób drugoplanowy jest znacznym uchybieniem. Trudności wywołuje również to, że autor nie sprecyzował, kim dla niego są tytułowi „średniowieczni Rzymianie” oraz co dokładnie rozumie pod pojęciem „Rzym” w kontekście jego ciągłości ze średniowiecznym Bizancjum. Ponadto, jak parokrotnie podkreślałam, badania Izdebskiego bazują głównie na literaturze przedmiotu. Jakkolwiek rozwiązanie to można byłoby przyjąć w przypadku wyników badań przyrodniczych (choć nadal pozostaje ono nietypowe dla standardowego historyka), to wykorzystywanie publikacji dotyczących ustaleń na temat źródeł historycznych może wprawić czytelnika w zdumienie. Godnym uwagi atutem działań Izdebskiego jest natomiast stworzenie własnych tabeli i wykresów na podstawie analizy tychże publikacji.

Powyższy zabieg skłania też do rozważań, czy wolą Izdebskiego faktycznie było przedstawienie związków człowieka z przyrodą w przeszłości, czy skupienie się wyłącznie nad „historią przyrody”. Nie neguję pomysłu sięgnięcia po inne źródła (archeologiczne czy przyrodnicze) w okolicznościach, w których brakuje źródeł historycznych. Problem ten w szczególności dotyczy badaczy epok dawnych. W przypadku istnienia źródeł pisanych zaproponowane źródła przyrodnicze i archeologiczne powinny jednak pozostać dodatkiem do badań tradycyjnych. Zwłaszcza w przypadku tak dokładnie opisanych przez Izdebskiego źródeł przyrodniczych należy zachować szczególną ostrożność. W przeciwnym wypadku trudno jest nam określić, czy dany badacz skupia się na badaniu historii *sensu stricto*, co obrazuje przypadek książki Izdebskiego. Przedstawiona w jego pracy interdyscyplinarna historia środowiskowa jest zatem interesującą metodą badawczą, lecz została przedstawiona w sposób budzący wątpliwości.

¹⁰ Za przykład takiego działania w przypadku historyka mogą posłużyć studia Ewy Wipszyckiej. Badaczka wykorzystuje w nich źródła pisane i archeologiczne; wśród tych ostatnich zwraca uwagę na kości zwierząt hodowlanych i nasiona znalezione na terenach dawnych klasztorów oraz zestawia te znaleziska z przekazem źródeł pisanych, vide WIPSZYCKA 2014.

Podsumowując powyższy wywód, przyznaję, że prezentowana w pracy metoda badawcza może mieć swoje ogromne zalety i przynieść korzystne rozwiązania do sfery humanistyki. Jest ona tym bardziej interesująca w przypadku braku źródeł historycznych; gdy są one dostępne, powinna jednak pozostać ich uzupełnieniem — niewątpliwie dość pomocnym. Koncepcja interdyscyplinarnej historii środowiskowej sama w sobie zapowiada się obiecująco, lecz należy zastanowić się dogłębniej, w jaki sposób możemy ją wykorzystać. Istnieją bowiem przypadki, w których — dzięki niej — można uzyskać pewien wyjątkowy wynik, zwłaszcza, gdy rzeczywiście połączymy metody analizy źródeł historycznych z badaniami z zakresu nauk przyrodniczych¹¹. O jedności nauki nie musi przesądzać jej interdyscyplinarność, jak chciał Marek Konarzewski z Uniwersytetu w Białymstoku w recenzji pracy Izdebskiego. Odkrycie w każdej dziedzinie badań ma swój wkład w naukę jako całość. Należy się jednak zastanowić — do czego chciałabym tutaj zachęcić — nad tym, co możemy osiągnąć dzięki danemu rozwiązaniu metodologicznemu i połączeniu osiągnąć kilku, często zupełnie różnych, gałęzi nauki.

WYKAZ CYTOWANYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY PRZEDMIOTU

- BERNARD 1726 = Bernard z Cluny, *Bernardi Ordo Cluniacensis*, w: *Vetus disciplina monastica*, wyd. Marquart Herrgott, Paris 1726, s. 133–364
- GREGORY 2008 = Timothy E. Gregory, *Historia Bizancjum*, przeł. Justyn Hunia, Kraków 2008
- HECKMANN 2018 = Marie-Luise Heckmann, Dieter Heckmann, *Sokoły w państwie krzyżackim i księstwie pruskim — rzadkie dobro ekologiczne i ekonomiczne*, w: *Historia, klimat, przyroda: perspektywa antropocentryczna*, red. Piotr Oliński, Wojciech Piasek, Toruń 2018, s. 167–204 (Natura, Homines, Historia: studia z historii środowiskowej, I)
- IZDEBSKI 2013 = Adam Izdebski, *Rural Economy in Transition. Asia Minor from Late Antiquity into the Early Middle Ages*, Warsaw 2013 (The Journal of Juristic Papyrology, XVIII)
- IZDEBSKI, SZMYTKA 2018 = *Ekobiografia Krakowa*, red. Adam Izdebski, Rafał Szmytka, Kraków 2018
- JANECZEK 1991 = Andrzej Janeczek, *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego: województwo belskie od schyłku XIV do początku XVII wieku*, Wrocław 1991
- KASSIANUS BASSUS 2012 = Kassianus Bassus, *Geoponika: bizantyńska encyklopedia rolnicza*, przeł. i oprac. Ireneusz Mikołajczyk, Toruń 2012
- OLIŃSKI, PIASEK 2018 = *Historia, klimat, przyroda: perspektywa antropocentryczna*, red. Piotr Oliński, Wojciech Piasek, Toruń 2018 (Natura, Homines, Historia: Studia z Historii Środowiskowej, I)
- OSTROGORSKI 2008 = Georg Ostrogorski, *Dzieje Bizancjum*, wyd. 3, Warszawa 2008
- PRACZYK 2018 = Małgorzata Praczyk, *Pamięć środowiskowa we wspomnieniach osadników na Ziemiach Odzyskanych*, Poznań 2018 (Publikacje Instytutu Historii UAM, CLXXX)

¹¹ Na szczególną uwagę w tej kwestii zasługują: ZYGLEWSKI 2018; HECKMANN 2018.

- SCHMIDT 2018 = Joanna Schmidt, *Zdrowie mieszczan w dobie oświecenia: polityka zdrowotna właścicieli miast prywatnych z pogranicza polsko-litewskiego*, Białystok 2018
- URBAŃCZYK 2014 = Przemysław Urbańczyk, *Czy historyk może współpracować z archeologiem?*, w: *Historia — dziś: teoretyczne problemy wiedzy o przeszłości*, red. Ewa Domańska, Rafał Stobiecki, Tomasz Wiślicz, Kraków 2014, s. 255–264
- VIGARELLO 2012 = Georges Vigarello, *Historia czystości i brudu: higiena ciała od czasów średniowiecza*, przeł. Bella Szwarzman-Czarnota, Warszawa 2012
- WIPSZYCKA 2014 = Ewa Wipszycka, *Drugi dar Nilu, czyli o mnichach i klasztorach w późnoantycznym Egipcie*, Kraków 2014 (Źródła Monastyczne. Monografie, III)
- WIŚLICZ 2014 = Tomasz Wiślicz, *Eksperyment w badaniu historycznym*, w: *Historia — dziś: teoretyczne problemy wiedzy o przeszłości*, red. Ewa Domańska, Rafał Stobiecki, Tomasz Wiślicz, Kraków 2014, s. 59–66
- WYRWA 2000 = *Środowisko naturalne i osadnictwo w lekneńskim kompleksie osadniczym*, red. Andrzej Wyrwa, Poznań 2000 (Studia i Materiały do Dziejów Pałuk, III)
- ZYGLEWSKI 2018 = Zbigniew Zyglewski, *Obserwacje meteorologiczne rolnika spod Łabiszyna na przełomie XX i XXI wieku*, w: *Historia, klimat, przyroda: perspektywa antropocentryczna*, red. Piotr Oliński, Wojciech Piasek, Toruń 2018, s. 109–132 (Natura, Homines, Historia: Studia z Historii Środowiskowej, I)